




Piotr Szczepaniak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

pr.szczepaniak@gmail.com

 <https://orcid.org/0000-0002-2562-7710>

Galicyjscy uchodźcy wojenni w Żywcu w latach 1914—1915

Abstrakt: Celem artykułu jest przybliżenie procesu napływu galicyjskich uchodźców wojennych do Żywca w okresie od sierpnia 1914 do maja 1915 roku. W tekście przedstawiono dane liczbowe oraz informacje pozwalające scharakteryzować pod względem wyznaniowym i zawodowym przybyłych do Żywca uchodźców. Zwrócono również uwagę na zaangażowanie mieszkańców miasta w pomoc przybyłej ludności. Brak danych w literaturze historycznej uniemożliwia pełne porównanie zjawiska napływu uchodźców w innych miastach skrajnie zachodniej części Galicji. Zebrane w artykule informacje mogą posłużyć za materiał porównawczy w badaniach tego zagadnienia w kontekście innych miejscowości.

Słowa kluczowe: Żywiec, Galicja, Austro-Węgry, I wojna światowa, uchodźcy wojenni w czasie I wojny światowej

Niepowodzenia austro-węgierskich wojsk w pierwszych tygodniach Wielkiej Wojny doprowadziły najpierw do utraty Lwowa, a później do oblężenia twierdzy Przemyśl i zajęcia większości Galicji przez wojska rosyjskie. We wrześniu 1914 roku oddziały austro-węgierskie wycofały się do Galicji Zachodniej. W listopadzie front znajdował się już w bezpośredniej bliskości Krakowa. Pod kontrolę rosyjską na krótki czas dostały się Nowy Sącz i Limanowa. Większość Galicji znajdowała się w rękach rosyjskich. Wycofywanie się oddziałów wojskowych ze znacznych obszarów kraju koronnego pociągnęło za sobą konieczność ewakuacji części cywilnych pracowników, w ślad za którymi ruszyła licznie ludność Galicji.

Już w ostatnich dniach sierpnia 1914 roku rozpoczęła się ewakuacja władz państwowych znajdujących się w Galicji Wschodniej. Ewakuowano również urzędy krajowe, sądy, pracowników kolei, nauczycieli, pracowników poczty oraz policję

i żandarmerię. Często ucieczkę na własną rękę podejmowali członkowie rad miejskich i władz magistrackich. W ślad za politykami, urzędnikami i pracownikami państwowymi ruszyła część ludności cywilnej. Mieszkańców zachęcały do wyjazdu władze, szczególnie wojskowe, którym zależało na ocaleniu zasobów ludzkich i materialnych przed inwazją rosyjską. Wśród uciekających cywilów dominowali Niemieccy koloniści oraz galicyjscy Żydzi. W grupie tej znalazła się również ludność polska, szczególnie ziemianie oraz osoby w jakiś sposób zaangażowane politycznie i znane z postawy antyrosyjskiej lub proaustriackiej¹. W wyniku szybkich postępów wojsk rosyjskich po niedługim czasie ewakuowane były lub na własną rękę uciekały kolejne grupy urzędników, pracowników państwowych i mieszkańców z terenów, na które wkraczała armia rosyjska lub które zagrożone były działaniami wojennymi².

Skala uchodźstwa była ogromna. Z samego tylko Lwowa, którego ewakuacja rozpoczęła się 31 sierpnia, do 2 września wyjechało 40 tys. osób, czyli 16% mieszkańców stolicy Galicji³. Z terenu twierdzy Kraków, która w październiku i listopadzie zagrożona była oblężeniem, ewakuowano, głównie w ramach przymusowego wysiedlenia niedostatecznie zaprowiantowanych, 25 tys. osób, co stanowiło 1/6 ludności Krakowa⁴.

Większość uchodźców, szczególnie tych, którzy uciekali z własnej inicjatywy, udała się w głąb Austro-Węgier, na Morawy, do Czech, Wiednia lub w inne miejsca. Namiestnictwo Galicji pozostało w kraju koronnym i przeniesione zostało do Białej. Tysiące uciekinierów znalazło też schronienie w części Galicji kontrolowanej nadal przez Austro-Węgry.

Celem artykułu jest przedstawienie zjawiska napływu uchodźców wojennych do Galicji Zachodniej na przykładzie Żywca — niewielkiego miasta, które było centrum administracyjnym najbardziej wysuniętego na południowy zachód powiatu Królestwa Galicji i Lodomerii. Powiaty żywiecki oraz bialski ze względu na swe położenie były w czasie kampanii w Galicji obszarami najmniej zagrożonymi

¹ A. Chwalba, *Uchodźcy z Galicji 1914—1918*, w: *Galicja: studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. M. Baczkowski, T. Kargol, Kraków 2017, s. 216—219.

² Opis powszechnej ucieczki z Galicji Wschodniej na przełomie sierpnia i września 1914 roku zawarty jest w wielu pamiętnikach. Z ich lektury wynika, że skala uchodźstwa wojennego z Galicji Wschodniej była olbrzymia. O ucieczce mieszkańców z tych terenów wspominają m.in.: S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 138—139; H. Mieroszewski, *Pamiętnik z czasów wojny od 30/7 1914—30/11 1919 mający być jedynie wyrazicielem moich przygód, wrażeń, obserwacji i myśli, jak również wydarzeń ogólnych*, oprac. P.A. Budziński, Opoczno 2017, s. 54—55; W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 386.

³ A. Chwalba, *Uchodźcy z Galicji...*, s. 217.

⁴ Ibidem, s. 220.

działaniami wojennymi. Stały się więc albo miejscem docelowym, albo przystankiem w dalszej drodze dla wielu uchodźców z terenów dotkniętych wojną.

Trudno odtworzyć proces napływu uchodźców oraz przedstawić ogólną jego skalę we wszystkich miejscowościach powiatu żywieckiego. W odniesieniu do samego Żywca jest to możliwe dzięki dobrze zachowanemu materiałowi źródłowemu, w którym udokumentowano napływ uchodźców do miasta. Źródłem tym jest prowadzona przez lokalny magistrat księga meldunkowa, do której wpisywano osoby zatrzymujące się w mieście na dłuższy pobyt⁵. Ścisłej, mowa o pierwszym z dwóch tomów księgi meldunkowej, dotyczącym okresu od 1908 roku do lipca 1915 roku⁶.

W chwili wybuchu I wojny światowej Żywiec był niewielkim miastem powiatowym. Według spisu ludności z 31 grudnia 1910 roku zamieszkiwało je 5610 osób⁷. W bezpośrednim jego sąsiedztwie znajdowały się gminy Zabłocie oraz Isep, których zabudowa płynnie łączyła się z Żywcem. Gminy te były zamieszkiwane — według spisu z 1910 roku — odpowiednio przez: 3487 oraz 697 osób⁸. Na początku I wojny światowej w mieście i sąsiadujących z nim miejscowościach musiało przebywać znacznie mniej ludzi, ponieważ w wyniku powszechnej mobilizacji od kilku do kilkunastu procent mieszkańców znalazło się w czynnej służbie wojskowej.

Na potrzeby badań, których wyniki zostały przedstawione w artykule, za uchodźców uznano osoby przybyłe do Żywca w okresie od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku z powiatów galicyjskich objętych działaniami wojennymi albo zagrożonych bezpośrednią bliskością frontu lub też osoby posiadające przynależność gminną na takich terenach.

W księdze meldunkowej zapisywano zawsze, z jakiej gminy przybywają meldujący się. W większości przypadków były to miejscowości, w których uchodźcy posiadali prawo przynależności gminnej, lub galicyjskie miejscowości znajdujące się na trasie ucieczki, które na krótki czas stały się dla nich przystankiem. Pewna liczba uchodźców stale mieszkających w leżących na wschód od Żywca częściach Galicji przybyła też z Moraw, Czech lub innych krajów koronnych monarchii. Mogło to wynikać z okrzężnej drogi ucieczki lub zmiany miejsca pobytu, co dotyczy szczególnie osób przybywających do Żywca w pierwszych miesiącach 1915 roku, kiedy front był już ustabilizowany. Często sytuacja uchodźców w czasie pobytu w innych

⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej (dalej: APBB), Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych od r. 1908 do r. 1915*, t. 1.

⁶ Drugi tom obejmuje okres od lipca 1915 do 1931 roku, zob. APBB, Akta miasta Żywca 885/86, *Księga meldunkowa obcych 1915—1931*, t. 2.

⁷ J. Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorialnych kraju*, Lwów 1914, s. 203.

⁸ Ibidem, s. 59, 189.

krajach koronnych lub na Węgrzech była bardzo ciężka. Wielu z nich przebywało w obozach dla uchodźców⁹. Nie może więc dziwić, że sporo osób powracało do Galicji nawet w czasie, kiedy front znajdował się w jej zachodniej części.

Skala napływu uchodźców do Żywca była ściśle uzależniona od sytuacji na froncie w Galicji i Królestwie Polskim (zob. tabela 1). Pierwsze osoby z Galicji Wschodniej przybyły do Żywca już w sierpniu 1914 roku. Największa fala uciekających dotarła do miasta we wrześniu, co wynikało z wielkiego odwrotu armii austro-węgierskiej. Przybycie do miasta zgłosiły wtedy co najmniej 862 osoby i 116 rodzin. Po kilkaset osób przybyło do Żywca w październiku i listopadzie. W tym okresie przez miasto bardzo często przetaczały się grupy uchodźców wraz z wozami przewożącymi ich dobytek. Stanisław Jeziorski, mieszkaniec Żywca, który w 1914 roku był uczniem miejscowej C.K. Wyższej Szkoły Realnej, zapisał w opartych na własnych wspomnieniach opowiadaniach:

W bocznych ulicach miasteczka, zatarasowanych drabiniastymi wozami, na których piętrzyły się wszelakie bety i graty, biwakowały pstro przybrane gromady uciekinierów¹⁰. [...]

Wokół budynku realki, na uliczkach wybrukowanych kocimi łbami, na błotnistej targowicy i na wyźwirowanym boisku szkolnym panował niesamowity tłok i rozgardiasz. Obok wyprężonych wozów dymiły małe ogniska, przy których uciekinierzy gotowali strawę i ogrzewali zziębnięte ręce¹¹.

Po ustabilizowaniu się frontu na przełomie listopada i grudnia 1914 roku napływ uchodźców znacznie zmalał. Do początków maja 1915 roku przybywali do Żywca już tylko ci uchodźcy, którzy przez jakiś czas znajdowali się w okolicznych wsiach lub poza granicami Galicji w innych krajach koronnych Austrii. Od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku pobyt w mieście zgłosiły 142 rodziny, najczęściej o nieznaney liczbie członków, oraz 1435 uchodźców z terenów Galicji objętych walkami lub zagrożonych przez przesuający się na zachód front.

⁹ Sytuacja uchodźców, którzy znaleźli się poza granicami Galicji, także w obozach dla uchodźców, została szczegółowo opisana w pracy: K. Ruszała, *Galicyski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii Habsburgów*, Kraków 2020.

¹⁰ S. Jeziorski, *Dwa światy*, w: *Księga pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, red. J.S. Polaczek, Żywiec 1959, s. 317.

¹¹ Ibidem, s. 320.

Tabela 1

Napływ uchodźców wojennych do Żywca od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku

Termin przybycia	Pojedyncze osoby	Rodziny
Sierpień	24	1
Wrzesień	862	116
Październik	166	11
Listopad	153	8
Grudzień	52	1
Styczeń	27	1
Luty	34	1
Marzec	44	—
Kwiecień	23	1
Maj	27	1
Brak informacji o terminie przybycia	23	1
Razem	1435	142

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1.

Niestety nie da się dokładnie ustalić liczby uchodźców, którzy postanowili zatrzymać się w Żywcu. Z pewnością część z nich nie meldowała się w magistracie, przez co ich dane nie znalazły się w księdze meldunkowej. Ponadto księga uzupełniana była dość chaotycznie, ponieważ urzędnicy nie prowadzili rejestracji wyłącznie chronologicznej, lecz wpisywali także zgłaszające się osoby do odpowiednich rozdziałów tworzonych według kolejności alfabetycznej. Często kończyło się miejsce, które przewidziane było na daną literę, wówczas pozostali meldujący się byli wpisywani na wolnych stronach pod innymi literami. Księga nie posiada ponadto oryginalnej numeracji stron, ale z całą pewnością można stwierdzić, że została pozbawiona kilku kart, przez co w odniesieniu do kilkudziesięciu osób nie da się pozyskać wszystkich informacji. W wielu przypadkach wpisywano tylko jednego przedstawiciela meldującej się rodziny, pozostałą jej część określając mianem „familii”. Na 142 zameldowane grupy, które określono w ten sposób, w 20 przypadkach podano liczbę członków rodziny. Niektóre rodziny były bardzo liczne — największa miała 11 osób. Powszechnie meldowały się rodziny 6-, 8-osobowe. Średnia liczebność familii, obliczona na podstawie danych o 20 rodzinach, wynosiła 6 osób. Można więc stwierdzić, że w Żywcu przebywało około 2287 zameldowanych uchodźców, co stanowiło nieco ponad 40% przedwojennej liczby mieszkańców miasta. Z powodów wymienionych wcześniej zatrzymujących się w Żywcu uchodźców musiało być jednak znacznie więcej. Należy przy tym zaznaczyć, że nie wszyscy uchodźcy przebywali w mieście jednocześnie. Część z nich najczęściej po kilku lub

kilkunastu tygodniach spędzonych w Żywcu opuszczała miasto na stałe, udając się do Białej, na Śląsk Austriacki lub w głąb Austro-Węgier. Uchodźcy, którzy nadal znajdowali się w Żywcu wiosną 1915 roku, zaczęli wracać do swoich miejscowości w maju i czerwcu, po udanej dla Austro-Węgier bitwie gorlickiej, która rozpoczęła się 2 maja i doprowadziła do oswobodzenia większej części Galicji. Przemyśl wrócił pod kontrolę austro-węgierską 3 czerwca, a Lwów odzyskano 22 czerwca. Nie każdy mógł jednak wrócić na ziemię odzyskane przez wojska austro-węgierskie. W związku ze znacznymi zniszczeniami poczynionymi w czasie walk lub z powodu zagrożenia wznowieniem działań wojennych państwo austro-węgierskie regulowało możliwość powrotu uchodźców. Powrót do kilku powiatów oraz grupy wyszczególnionych miejscowości pozostawał utrudniony aż do końca wojny¹².

Nie wszystkim uchodźcom dane było powrócić do swoich domów. Jak wynika z *Liber mortuorum* żywieckiej parafii, na terenie gminy Żywiec od września 1914 roku do maja 1915 roku zmarło 19 osób cywilnych, które przynależały do parafii znajdujących się w okupowanej przez wojska rosyjskie części Galicji. W 5 przypadkach zgon dotyczył osób wpisanych do księgi meldunkowej obcych. Odnotowano 2 zgony dzieci: 28 września 1914 roku zmarła Irena, 8-miesięczna dziewczynka, córka Ludwika Grendla, restauratora z Jasła¹³; 6 kwietnia 1915 roku w wyniku nieszczęśliwego wypadku utopił się Kazimierz, 5-letni syn Leopolda Przewoźniczka, urzędnika C.K. Dyrekcji Skarbu z Jarosławia¹⁴. Z kolei 9 marca 1915 roku w Żywcu zmarła Aniela Kostecka, żona urzędnika ze Lwowa¹⁵. Jako przyczynę podano osłabienie serca¹⁶. W Szpitalu Powszechnym w Żywcu 8 kwietnia 1915 roku zmarł na gruźlicę Paweł Humański, szewc z Dębicy w powiecie ropczyckim¹⁷. Z tego samego powodu 14 maja 1915 roku w Szpitalu Powszechnym zmarła Teresa Mościńska z Tarnowa¹⁸. Spośród 14 pozostałych osób 11 zmarło w Szpitalu Powszechnym w Żywcu. Przypuszczalnie były to osoby, które nie zameldowały się w magistracie, mimo że mieszkaly w mieście, lub które zatrzymały się w gminach znajdujących się nieopodal miasta, a w Żywcu znalazły się wyłącznie z powodu konieczności hospitalizacji. Pozostałe osoby zmarły w prywatnych domach. Ich

¹² K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy...*, s. 316—323.

¹³ Archiwum Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Żywcu, *Liber mortuorum Żywiec 1909—1930*, s. 131; APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 394.

¹⁴ *Liber mortuorum Żywiec...*, s. 152; APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 197, 199.

¹⁵ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 118.

¹⁶ *Liber mortuorum Żywiec...*, s. 149.

¹⁷ Ibidem, s. 155; APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 77.

¹⁸ *Liber mortuorum Żywiec...*, s. 160; APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 384.

obecność w mieście nie została odnotowana w księdze meldunkowej obcych, co potwierdza tezę mówiącą o tym, że nie wszyscy uchodźcy meldowali się w magistracie.

Biorąc pod uwagę przytoczone liczby, można stwierdzić, że śmiertelność wśród uchodźców była bardzo niska. Pozwala to przypuszczać, że warunki ich pobytu w Żywcu musiały być całkiem dobre. Warto zauważyć, że mimo ciężkich warunków wojennych, związanych m.in. z wykorzystywaniem niewielkiego Szpitala Powszechnego w Żywcu w celu hospitalizacji żołnierzy, uchodźcy mieli zapewnioną pomoc medyczną i dostęp do leczenia w placówce. Niestety nie zachowały się archiwalia, które mogłyby pomóc w ustaleniu liczby leczonych w Żywcu uchodźców. Oprócz informacji dotyczących zmarłych można przywołać jedynie ogłoszenie zamieszczone w prasie przez jednego z uchodźców, Józefa Klecana. Ten 88-letni kupiec z Jarosławia, gdy znalazł się w żywieckim szpitalu, przez ogłoszenie prasowe starał się wezwać do siebie swego syna ks. Władysława Klecana, proboszcza parafii Chodorów¹⁹.

W księdze meldunkowej zapisano informacje o wyznaniu uciekinierów przebywających w mieście. Zdecydowana większość z nich to rzymscy katolicy, najczęściej o polsko brzmiących nazwiskach. Przy założeniu, że przybywające do Żywca rodziny, których liczebność nie została odnotowana w dokumentach, składały się średnio z 6 osób, rzymscy katolicy stanowili około 1959 (86%) spośród wszystkich 2287 zameldowanych uchodźców.

Drugą co do wielkości grupą byli grekokatolicy, których było mniej więcej 108. Wśród uchodźców znajdowało się także 16 ewangelików i około 8 katolików Kościoła obrządku ormiańskiego, między którymi znalazł się ks. Franciszek Karkowski, urzędnik konsystorza ormiańskiego we Lwowie²⁰. Do Żywca przybył także jeden prawosławny Bułgar, który uciekał z Drohobycza²¹. W przypadkach dotyczących około 189 osób rubryka odnosząca się do wyznania nie została uzupełniona²².

Wśród uchodźców prawie w ogóle nie odnotowano osób wyznania mojżeszowego, które według spisu powszechnego z 1910 roku stanowiły w Galicji 10,87% ogółu ludności²³. Wyjątkiem był Maurycy Chaim Felberbaum, który

¹⁹ „Nowa Reforma” 1914, nr 436 (z 3 października, wydanie poranne), s. 3; APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 126; G. Chajko, *Kuria metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie w dwudziestoleciu międzywojennym. Struktura, skład personalny, zadania*, w: *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, red. M. Dębowska, Lublin 2016, s. 99.

²⁰ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 125.

²¹ Ibidem, s. 395.

²² Obliczenia własne na podstawie: APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1.

²³ S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z d. 31 grudnia 1910 r.*, w: „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. 24, z. 1, Lwów 1911, s. 23.

wraz z żoną i dzieckiem przybył do Żywca 24 września 1914 roku i zatrzymał się w domu Jana Lewandowskiego przy ul. Brackiej 13²⁴. Sytuacja taka z całą pewnością wynikała z obowiązującego w Żywcu prawa zwyczajowego, zabraniającego Żydom osiedlania się w granicach gminy miejskiej. Było ono oparte na ordynacji wydanej przez królową Konstancję w 1626 roku. W tekście dokumentu stwierdzano m.in.: „Tudzież aby przekupniów tak swoich jako i obcych w mieście nie było, a osobliwie Żydów, których z państwa żywieckiego wyganiać potrzeba [...]”²⁵. W okresie poprzedzającym I wojnę światową to prawo zwyczajowe było w Żywcu skrupulatnie przestrzegane, mimo że nie było zgodne z funkcjonującym w Austrii prawem. Osoby wyznania mojżeszowego nie posiadały żadnych gruntów w mieście. Oczywiście nie zakazywano Żydom przebywania na terenie gminy miejskiej, np. w celach oświatowych lub towarzyskich²⁶. W C.K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu zatrudniony był nauczyciel judaizmu, którym w czasie wybuchu I wojny światowej był dr Herman Bau, rabin z sąsiedniego Zabłocia²⁷. W szkole uczyli się Żydzi z pobliskich miejscowości. W roku szkolnym 1913/1914 do placówki uczęszczało 202 uczniów, z czego 23 było wyznania mojżeszowego²⁸.

W pobliżu Żywca największa grupa Żydów zamieszkiwała Zabłocie. W miejscowości tej funkcjonowała gmina żydowska i to najpewniej tam kierowano żydowskich uchodźców. Hipotezę tę zdaje się potwierdzać przykład dr. Aleksandra Mojżesza Karpfa, adwokata z Przeworska wyznania mojżeszowego, który przybył do Żywca 20 września i chciał zgłosić pobyt w mieście, przez co został wpisany do księgi meldunkowej²⁹. W rubryce, w której znajduje się jego imię i nazwisko, czerwonym kolorem zapisano literami znacznie większymi od pozostałych „Żyd”

²⁴ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 55.

²⁵ F. Lenczowski, *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII w.*, Kraków 1957, s. 101–102. Postanowienia ordynacji tej nie były jednak początkowo przestrzegane, mimo że z powodów religijnych i gospodarczych mieszczanie żywieccy byli wrogo nastawieni do Żydów. Wyznawcy religii mojżeszowej mieszkali w Żywcu i posiadali w mieście interesy do pierwszej połowy XVIII wieku. Szczególnie dużo pojawiło się ich w czasach wojny 30-letniej. Kronikarz żywiecki, wójt Andrzej Komoniecki, zapisał w swoim dziele: „Tegoż roku [1727] w mieście Żywcu żydzi przestali w karczmach trunków pańskich szynkować, trzy im karczmy odebrawszy, a chrześciance sami szynkowali; tylko we dwu dwa pozostali się”. Prawdopodobnie był to początek walki mieszczan żywieckich o monopol gospodarczy na terenie Żywca. Jej wynikiem było całkowite pozbycie się wyznawców judaizmu z miasta, zob. A. Komoniecki, *Dziejopis żywiecki*, Żywiec 1987, s. 278, 565.

²⁶ „Prawda” 1902, nr 7 (z 15 lutego), s. 56.

²⁷ *Piąte sprawozdanie dyrekcyi C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1914/15*, Kraków 1915, s. 4.

²⁸ *Czwarte sprawozdanie dyrekcyi C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1913/14*, Kraków 1914, s. 70.

²⁹ *Wykaz adwokatów do Krakowskiej Izby Adwokackiej należących*, Kraków 1912, s. 18.

a w miejscu przeznaczonym na informację o miejscu zatrzymania wpisano gminę Zabłocie³⁰. Warto zaznaczyć, że obie gminy oddzielał wyłącznie most na Sole, dlatego prowadzenie selekcji wyznaniowej przypuszczalnie nie stanowiło problemu dla uchodźców, a jednocześnie pozwalało mieszczaom żywieckim na utrzymanie wielowiekowej tradycji i prawa mającego dla mieszkańców Żywca znaczenie przede wszystkim gospodarcze.

Niestety w źródłach brak informacji o sposobie rozlokowywania przybyłej ludności. Prawie całkowity brak Żydów w Żywcu pozwala jednak przypuszczać, że lokalne władze powiatowe i gminne musiały sprawować jakąś formę kontroli nad rozsyłaniem przybyłych na Żywiecczyznę uchodźców.

Uciekinierzy w większości mieszkali w prywatnych domach. Na podstawie danych zawartych w księdze meldunkowej obcych można stwierdzić, że niektórzy z nich kilkakrotnie zmieniali miejsce zakwaterowania, przenosząc się do innych budynków znajdujących się na terenie Żywca. W wielu przypadkach zdarzało się, że zatrzymywali się u rodziny lub znajomych mieszkających w Żywcu. Przykładowo u rodziny piekarza Józefa Zyzaka, który miał dom przy ul. Kościuszki i młyn przy ul. Krakowskiej, schronienie znalazła jego córka Franciszka i jej mąż Józef Sławek, którzy na stałe mieszkali w Rzeszowie. W czasie pobytu w domu Zyzaków urodził im się syn Tadeusz³¹. U Józefa Zyzaka zatrzymał się również Wit Janik, znajomy rodziny, który był komendantem posterunku żandarmerii we wschodniej części Galicji³². U pochodzącego ze Lwowa Jana Kazimierza Olpińskiego, artysty malarza i profesora C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu, zatrzymał się jego ojciec Filip Gabriel Olpiński, emerytowany radca Wydziału Krajowego, oraz matka nauczyciela, którzy na stałe mieszkali w stolicy Galicji³³. Aleksandra Tournelle, dyrektorka Szkoły Wydziałowej Żeńskiej, która zajmowała mieszkanie w budynku szkoły przy ul. Zielonej, przyjęła pod swój dach członka rodziny — Stanisława Tournelle, urzędnika podatkowego z Lubaczowa³⁴. Podobnych przypadków można przywołać oczywiście więcej.

Wielu żywieckich mieszczaom przyjmowało pod swój dach znaczne grupy uchodźców. Wśród nich prym wiedli masarz Antoni Studencki zwany Igłą, stolarz Antoni Olszowski i Anna Szamlewicz. Dane przedstawione w tabeli 2 dotyczą łącznej liczby osób zamieszkujących u konkretnego mieszkańca Żywca w okresie od sierpnia 1914 roku do maja 1915 roku, a więc niekoniecznie jednocześnie.

³⁰ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 122.

³¹ W. Zyzak, *Wspomnienia*, Żywiec 2005, s. 46.

³² Ibidem, s. 44—45.

³³ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 175; W. Jura, *Olpiński Jan Kazimierz*, w: *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, t. 3, red. A. Urbaniec, Żywiec 2000, s. 152.

³⁴ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 254.

Tabela 2

Wykaz mieszczan żywieckich, którzy zapewnili schronienie największej liczbie uchodźców

Nazwisko i adres* osoby przyjmującej uchodźców	Liczba uchodźców
Antoni Studencki „Igła” (masarz), ul. Kościuszki 40	26 osób i 1 rodzina
Antoni Olszowski (stolarz), nr domu 332, ul. Kościuszki	25 osób i 1 rodzina
Jan Komuniecki, ul. Komorowskich 37	19 osób
Anna Szamlewicz	18 osób i 2 rodziny
Jakub Jeziorski, ul. Komorowskich 44	16 osób i 1 rodzina
dr Józef Marian Łodygowski (adwokat), ul. Kościuszki	16 osób
Jan Górny, nr domu 193, ul. Garbarska	16 osób
Antoni Minkiński (burmistrz)	15 osób
Komuniecki, nr domu 546, ul. Wesoła	13 osób
Henryk Jaworski (urzędnik kolejowy), nr domu 312, ul. Sokola 37	12 osób i 1 rodzina
Karol Studencki, nr domu 355, ul. Wesoła	12 osób
Jędrzej Pluciński	12 osób
Józef i Apolonia Mazurkiewicz, ul. Komorowskich 66	12 osób
dr Michał Kornicki (adwokat), ul. Kościuszki	12 osób
Romaszkowa, Rynek	11 osób i 1 rodzina
Balbina Krygler	11 osób i 1 rodzina
Wincenty Suchoński (garbarz), nr domu 228	11 osób
Maciej Nowratil	11 osób
Kotlarski, ul. Sokola 36	11 osób
Ludwik Brydzyński, ul. Kościuszki 50	11 osób
Baltazar Bogucki	11 osób
Ignacy Mikuszewski, nr domu 472, ul. Krakowska 51	10 osób i 1 rodzina
ks. Jan Satke (proboszcz)	10 osób
Jan Kazimierz Olpiński (profesor)	10 osób
Adam Hyliński (piekarz), nr domu 351, ul. Wesoła	10 osób
Jakób Hilbrycht, nr domu 240	10 osób
Józef Augustynowicz	10 osób
Helena Niklewicz, ul. Kraszewskiego	9 osób i 2 rodziny
Aniela Pawełek, ul. Komorowskich 18	9 osób i 1 rodzina
Paweł Kościelniak, nr domu 520, ul. Wesoła	9 osób i 1 rodzina
Babilonek, Rynek 138/a	8 osób i 3 rodziny
Jan Pantofliński, nr domu 289, ul. Kościuszki 22	8 osób i 1 rodzina
Leopold Kotlarski	5 osób i 3 rodziny

* W czasie I wojny światowej w Żywcu funkcjonowała jeszcze podwójna numeracja domów. Używano numerów z czasów wspólnej, ciągłej numeracji dla całego obszaru miasta, a także numeracji opartej na nazwach poszczególnych ulic. W tabeli podano dostępne dane w kolejności: numer domu w numeracji wspólnej, nazwa ulicy, numer domu przy ulicy.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1.

Na potrzeby uchodźców wykorzystano też budynki publiczne i przemysłowe znajdujące się w Żywcu oraz w Zabłociu. W Fabryce Maszyn Braci Wróbli ulokowano 31 osób i 3 rodziny wpisane do księgi meldunkowej³⁵. Przy ul. Krakowskiej w młynie wybudowanym w 1825 roku przez żywieckiego proboszcza ks. Franciszka Augustina zostało zameldowanych 14 osób³⁶. Właściciel budynku, piekarz Józef Zyzak, przyjął ponadto 9 osób do swojego domu, który znajdował się na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Podwałe (nr 323)³⁷. W Hotelu Narodowym w Żywcu przy ul. Kościuszki zatrzymało się 16 uchodźców³⁸.

Niekiedy uchodźcy trafiali do miejsc związanych z ich pracą lub służbą, co najprawdopodobniej wynikało z utrzymywania tych osób w aktywności zawodowej. W żywieckich koszarach oddziału C.K. Straży Skarbowej zakwaterowano 13 pracowników formacji z innych części Galicji, w tym koncypistę skarbu, nadrespicjenta straży skarbowej, starszego respicjenta straży skarbowej, 4 respicjentów straży skarbowej, nadstrażnika C.K. Dyrekcji Skarbu, 4 nadstrażników skarbowych oraz strażnika skarbowego³⁹. Nadrespicjent straży skarbowej Wincenty Sikorski mieszkał tam wraz z żoną i 3 dziećmi⁴⁰. Oprócz nich w budynku schronienie znaleźli urzędnik Stanisław Fus z rodziną oraz ks. Wilhelm Wagner, kanonik kapituły lwowskiej *ad honorem* wraz z siostrą, matką, ciotką, służącą i 2 nieletnimi osobami⁴¹. Łącznie w budynku zakwaterowano 25 osób, w tym jedną z rodziną, której liczebności nie udało się ustalić. Z kolei w C.K. Sądzie Powiatowym w Żywcu zakwaterowano Stanisława Kulczyckiego, oficjała sądowego ze Lwowa, oraz Romana Patkiewicza, oficjała sądowego z Jarosławia. Obaj urzędnicy zamieszkiwali w budynku wraz z rodzinami⁴².

W źródłach brak jakichkolwiek informacji dotyczących finansowego utrzymywania uchodźców lub odgórnej formy wsparcia dla nich. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1914 roku miasto nie ponosiło w związku z ich pobytem żadnych dodatkowych kosztów⁴³. Z pewnością część uchodźców, która zatrudniona była

³⁵ Ibidem, s. 44, 126, 137, 163, 175—176, 208, 238, 244, 280, 296, 297—298, 313, 320, 331, 392, 394.

³⁶ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 45, 124, 237, 245, 290; F. Augustin, *Kroniki żywieckie od czasów zamierchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski et al., Żywiec—Kraków 2007, s. 601.

³⁷ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 45, 128; *Zyzakowie. Dzieci Józefa i Marii*, red. K. Rodzoniowa, Żywiec 2012, s. 5.

³⁸ Ibidem, s. 124, 126, 244, 253.

³⁹ Ibidem, s. 55, 176, 199, 244, 246, 254, 295, 312, 322, 332.

⁴⁰ Ibidem, s. 246.

⁴¹ Ibidem, s. 55, 331.

⁴² Ibidem, s. 117, 198.

⁴³ Szczegółowe wydatki poniesione przez Kasę Miejską w Żywcu zostały przedstawione w *Dzienniku kasowym funduszu administracyjnego* na rok 1914. Wynika z nich, że finanse miejskie nie były

na posadach urzędniczych lub nauczycielskich, mogła utrzymywać się samodzielnie z pobieranych na bieżąco uposażeń służbowych. Znaczna część przybyłych do Żywca mogła posiadać własne środki finansowe. Ponadto uchodźcom przysługiwał zasiłek państwowy, który wynosił 70 halerzy dziennie w przypadku osoby dorosłej oraz 40 halerzy dziennie w przypadku dziecka⁴⁴.

Z księgi meldunkowej oraz z innych przebadanych źródeł nie wynika, aby w Żywcu znalazły siedzibę jakiegokolwiek ewakuowane instytucje państwowe lub krajowe, które podobnie jak C.K. Namiestnictwo Galicji wybierały leżącą nieopodal Białą — miasto znacznie większe, dysponujące większą niż Żywiec liczbą dużych budynków i mające dostęp do lepszych połączeń kolejowych. Informacje zawarte w księdze pozwalają zweryfikować, czym zawodowo zajmowali się uchodźcy przybyli do miasta. Wśród posiadających zawód największą grupę stanowili nauczyciele, których zameldowało się w Żywcu aż 97. Oprócz nich w mieście znalazło się jeszcze 16 c.k. inspektorów szkolnych okręgowych, a także kilku pracowników akademickich. Byli to Stanisław Fibich, profesor weterynarii, pracownik akademicki ze Lwowa; dr inż. Karol Pomianowski, profesor Szkoły Politechnicznej we Lwowie; prof. Wawrzyniec Teisseyre, geolog, pracownik Uniwersytetu Lwowskiego, oraz dr Jan Sas-Zubrzycki, architekt i pracownik Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Wiele osób zatrudnionych było w instytucjach państwowych: na poczcie (64 osoby), na kolei (48 osób) oraz w sądach (28 osób)⁴⁵.

Liczna grupa nauczycieli, którzy zatrzymali się w mieście, zgłosiła się do pracy w C.K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu. Część z nich została zatrudniona, na co restryktem z 19 września 1914 roku zgodę wyraziła C.K. Rada Szkolna Krajowa. Było to konieczne, ponieważ ze względu na wydarzenia wojenne w żywieckiej szkole realnej brakowało nauczycieli do prowadzenia nauki w pełnym wymiarze godzin w 7 klasach głównych i 2 oddziałach równorzędnych. Spośród 17 nauczycieli pracujących w placówce brakowało bowiem 5 zatrudnionych. W ramach mobilizacji do wojska 1 sierpnia 1914 roku został powołany dyrektor szkoły Antoni Waśniowski. Natomiast 8 października zmobilizowany został również profesor Jan Biliński. Władysław Kocha przydzielono do C.K. Gimnazjum Realnego w Krakowie. Profesor Stanisław Pszon znajdował się na rocznym urlopie. Profesor Franciszek Mrozicki w czasie wybuchu wojny przebywał we Francji, w związku z czym został internowany. W roku szkolnym 1914/1915 w C.K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu praco-

w żaden sposób obciążone przez napływ uchodźców wojennych do Żywca. Zob. APBB, Akta miasta Żywca 885/54, *Dziennik kasowy funduszu administracyjnego 1914*, s. 92—140.

⁴⁴ K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy...*, s. 283, 286.

⁴⁵ Obliczenia własne na podstawie APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1.

wało aż 18 nauczycieli z innych szkół galicyjskich. Wśród nich było 2 dyrektorów gimnazjów, dyrektor szkoły realnej, 4 nauczycieli ze szkół realnych i 11 nauczycieli gimnazjalnych. Jan Kreiner, dyrektor C.K. Gimnazjum w Gródku Jagiellońskim, w zastępstwie za zmobilizowanego dyrektora Antoniego Waśniowskiego, objął czasowo funkcję dyrektora żywieckiej szkoły realnej⁴⁶.

Wśród znajdujących schronienie w Żywcu było wielu uczniów gimnazjów z innych części Galicji. Z inicjatywy Michała Rembacza, radcy Rządu Krajowego i krajowego inspektora szkół realnych w C.K. Radzie Szkolnej Krajowej, który jako uchodźca przebywał w mieście od 19 września, zamieszkując wraz z rodziną u Szczepana Staszkiwicza (nr domu 147), przy C.K. Wyższej Szkole Realnej w Żywcu utworzono kursy gimnazjalne⁴⁷. Przy ich organizacji zaangażowaniem wyróżniał się również dyrektor gimnazjum w Kamionce Strumiłowej Stanisław Szarga, który do Żywca przybył 21 września i wraz z rodziną mieszkał u pomocnika tercjana miejscowej szkoły realnej⁴⁸. Ogółem przy prowadzeniu kursów zatrudniono 8 pedagogów, którzy na stałe uczyli w szkołach znajdujących się na terenach objętych działaniami wojennymi. Celem kursów było zajęcie młodzieży pracą umysłową i przygotowanie jej do złożenia egzaminów do wyższych klas. Biorący w nich udział gimnazjaliści uczęszczali na część przedmiotów wraz z uczniami żywieckiej szkoły realnej. Przedmiotów właściwych wyłącznie dla programu gimnazjalnego uczyli oddzielnie nauczyciele, którzy znaleźli się w Żywcu jako uchodźcy.

Kursy rozwijały się mimo trudności, takich jak brak podręczników. W drugiej połowie października, zgodnie z informacjami przedstawionymi przez dyrekcję szkoły, brało w nich udział 8 klas, liczących 120 uczniów i hospitantek. Dyrekcja C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu zamierzała podjąć w C.K. Ministerstwie Wyznań i Oświaty działania, które miały na celu nadanie kursom prawa publiczności. Zanim to nastąpiło, w listopadzie 1914 roku zbliżający się front skłonił wielu przebywających w Żywcu uchodźców do dalszej ucieczki. Wśród opuszczających miasto znaleźli się liczni uczniowie⁴⁹. Zaczęli oni wyjeżdżać z Żywca już pod koniec października. Stefania Nechay, która przebywała w Żywcu jako uchodźczyni wraz z mężem Ernestem, emerytowanym radcą Dworu, opisała zorganizowane w mieście kursy gimnazjalne w karcie korespondencyjnej wysłanej 30 października 1914 roku do swojego szwagra Adolfa, który również był uchodźcą i w tym czasie przebywał w Pradze⁵⁰. Pisała, że do żywieckiej szkoły realnej uczęszcza 90 uczniów

⁴⁶ *Piąte sprawozdanie dyrekcji...*, s. 3—5.

⁴⁷ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 207.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 244.

⁴⁹ *Piąte sprawozdanie dyrekcji...*, s. 5—6.

⁵⁰ APBB, Akta miasta Żywca 885/33, *Księga meldunkowa obcych...*, t. 1, s. 165.

ze wschodniej Galicji. W wiadomości zaznaczyła też, że liczna grupa uchodźców wyjechała już z Żywca⁵¹. Wyjazd wielu rodzin zbiegł się w czasie z zajęciem budynku C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu przez wojsko — 14 listopada zakwaterowano w nim część C.K. Rezerwowego Szpitala Nr 1 Jarosław⁵². Z tych powodów zorganizowane z wieloma trudnościami kursy gimnazjalne przestały istnieć. Ich utworzenie i krótkie funkcjonowanie świadczy jednak o tym, że przebywający w mieście uchodźcy nie zachowywali się biernie, ale aktywnie angażowali się w życie lokalnego społeczeństwa, starając się podejmować przy tym pracę w swoim zawodzie.

Warto przeanalizować, jak pod względem liczby przebywających w mieście uchodźców wyglądał Żywiec na tle innych miast. Z całą pewnością ludności uciekającej przed wojną nie brakowało w żadnej galicyjskiej miejscowości, która znajdowała się w wolnej od działań wojennych części kraju koronnego, o czym często wspominała ówczesna prasa⁵³. Niestety autorzy opracowań naukowych dotyczących uchodźców z Galicji w czasie I wojny światowej skupiają się prawie wyłącznie na sytuacji osób, które w wyniku tego procesu znalazły się poza granicami kraju koronnego⁵⁴. Z tego powodu w odniesieniu do większości miast znajdujących się w skrajnie zachodniej części Galicji nie da się przytoczyć konkretnych danych liczbowych. Pewnych informacji dostarczają jednak monografie historyczne poszczególnych miast. I tak w oparciu o monografię Suchej Beskidzkiej⁵⁵, drugiego co do wielkości miasta powiatu żywieckiego, można stwierdzić, że w miejscowości tej znalazła się niemała grupa uchodźców. Jak wynikać miało z gminnej księgi meldunkowej obcych lub innego urzędowego wykazu obcych w gminie, który niestety nie zachował się do naszych czasów, w mieście zameldowało się przeszło 1200 uchodźców⁵⁶. Według danych ze spisu ludności z 1910 roku Sucha liczyła

⁵¹ Stefania Nechay do Adolfa Nechaya, Żywiec 30 X 1914. Zbiory prywatne autora. Korespondencja osób cywilnych związanych z Żywcem (1914—1918).

⁵² *Piąte sprawozdanie dyrekcyi...*, s. 23.

⁵³ „Piast” 1915, nr 17 (z 25 kwietnia), s. 1.

⁵⁴ Przykładem może być najnowsza praca naukowa dotycząca tematu uchodźców galicyjskich. Jej autor, Kamil Ruszała, w bardzo szczegółowym ujęciu przedstawił sprawy związane z uchodźcami, którzy w czasie I wojny światowej znaleźli się poza Galicją. W książce nie ma jednak odrębnego rozdziału, który odnosiłby się do sytuacji uchodźców, którzy w trakcie ucieczki zatrzymali się na dłużej lub na stałe w zachodniogalicjskich miejscowościach. W pracy znaleźć można jedynie pojedyncze informacje dotyczące tego zagadnienia, co nie pozwala na wykorzystanie ich w celach porównawczych w niniejszym artykule. Zob. K. Ruszała, *Galicyjski eksodus. Uchodźcy...*

⁵⁵ W czasie I wojny światowej miejscowość ta nosiła nazwę Sucha.

⁵⁶ J. Hampel, F. Kiryk, *Sucha Beskidzka*, Kraków 1998, s. 184. W swojej książce Józef Hampel podał informację o 1200 ewakuowanych rodzinach, które znalazły się w Suchej. Wydaje się jednak, że doszło tutaj do błędu w czasie wykorzystywania danych źródłowych. W kronice miejscowej szkoły, która posłużyła autorowi jako źródło wzmiankowanej informacji, znajduje się wiadomość

5209 mieszkańców, a więc zaledwie o 400 osób mniej niż Żywiec⁵⁷. Grupa zameldowanych uchodźców była tam z kolei prawie dwa razy mniejsza, przy czym warto zwrócić uwagę na to, że Sucha znajdowała się nieco bliżej frontu niż Żywiec. Była też ważnym kolejowym węzłem komunikacyjnym. Być może z tego powodu liczba zakwaterowanych tam uchodźców była o wiele mniejsza. Uchodźców nie brakowało też w Białej — centrum powiatu bialskiego leżącego na północ od powiatu żywieckiego. Tak jak wspomniano, zatrzymało się tu m.in. C.K. Namiestnictwo Galicji. Oprócz niego w mieście siedzibę znalazło wiele innych urzędów i instytucji krajowych. Nie brakowało też rzeszy cywilnych uchodźców, przy czym w monografii miejscowości zaznaczono, że ich liczba nie jest znana, a autorzy, opierając się jedynie na informacjach o braku mieszkań i dużym zaludnieniu miasta, szacują ją na przeszło 1000 osób⁵⁸. Konkretnie liczby nie są znane także w odniesieniu do innych większych miejscowości leżących nieopodal Żywca, m.in. do Kęt⁵⁹. Pełnych danych nie można podać również w przypadku Bielska, które leżało co prawda na Śląsku Austriackim, ale przy samej granicy z Galicją. Z całą pewnością w mieście zakwaterowano wielu uchodźców. Do połowy września 1914 roku w bielskim urzędzie miejskim zameldowało się około 550 uciekinierów⁶⁰. Co ciekawe, liczba zameldowanych w Żywcu uchodźców była w tym czasie podobna, mimo że miasto liczyło przeszło trzy razy mniej mieszkańców niż Bielsko. Niestety w monografii Bielska brak szczegółowych informacji dotyczących meldowania się uchodźców w mieście.

Jak wynika z przytoczonych wiadomości, w literaturze historycznej aktualnie brakuje danych, które umożliwiłyby szczegółowe porównanie dynamiki napływu uchodźców, lub nawet ogólnych liczb pozwalających stwierdzić, jak na tle innych miast wyglądała sytuacja w Żywcu. Wyjątkiem pozostaje jedynie Sucha. Być może dalsze badania historyczne pozwolą na dokonanie takich porównań w kontekście większej liczby miast. Mimo aktualnego braku takiej możliwości nie ulega wątpliwości, że w czasie działań wojennych toczących się w Galicji Żywiec odegrał ważną

o przeszło 1200 osobach, a nie o rodzinach, które wpisane zostały do wykazu obcych w gminie. Zob. *Historia szkoły w Suchy prowadzona w roku 1868*, maszynopis w posiadaniu Biblioteki Suskiej im. dr. Michała Żmigrodzkiego, s. 35.

⁵⁷ J. Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości...*, s. 161.

⁵⁸ J. Polak, *I wojna światowa (1914—1918)*, w: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 2: *Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918)*, red. I. Panic, Bielsko-Biała 2010, s. 573.

⁵⁹ Problem uchodźstwa wojennego w czasie I wojny światowej praktycznie nie został poruszony w monografii tej miejscowości: K. Meus, *Kęty pod berłem Habsburgów (1772—1918)*, w: *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019.

⁶⁰ P. Kenig, J. Spyra, *Miasto w latach I wojny światowej*, w: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 3: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740—1918)*, red. I. Panic, Bielsko-Biała 2010, s. 433.

rolę, stając się azylem dla kilku tysięcy uciekinierów z obszarów okupowanych przez armię rosyjską lub zagrożonych działaniami wojennymi. W grupie tej zdecydowaną większość stanowili pracownicy państwowi oraz ich rodziny, a także inteligencja polskiej narodowości. Dzięki czynnej pomocy mieszkańców miasta, o której świadczy powszechne udzielanie gościny przez właścicieli budynków znajdujących się w Żywcu, wielu uchodźców mogło przetrwać przeszło półroczną okupację Galicji Wschodniej, nie opuszczając przy tym swojego kraju koronnego.

Bibliografia

- Augustin F., *Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski et al., Żywiec—Kraków 2007.
- Bigo J., *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorialnych kraju*, Lwów 1914.
- Chajko G., *Kuria metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie w dwudziestolecie międzywojennym. Struktura, skład personalny, zadania*, w: *Kurie (archi)diecezjalne Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, red. M. Dębowska, Lublin 2016.
- Chwalba A., *Uchodźcy z Galicji 1914—1918*, w: *Galicja: studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. M. Baczkowski, T. Kargol, Kraków 2017.
- Czwarte sprawozdanie dyrekcji C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1913/14*, Kraków 1914.
- Hampel J., Kiryk F., *Sucha Beskidzka*, Kraków 1998.
- Jeziorski S., *Dwa światy*, w: *Księga pamiątkowa Szkoły Realnej, Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu*, red. J.S. Polaczek, Żywiec 1959.
- Kasznica S., Nadobnik M., *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z d. 31 grudnia 1910 r.*, w: „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. 24, z. 1, Lwów 1911.
- Kenig P., Spyra J., *Miasto w latach I wojny światowej*, w: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 3: *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740—1918)*, red. I. Panic, Bielsko-Biała 2010.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Lenczowski F., *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII w.*, Kraków 1957.
- Meus K., *Kęty pod berłem Habsburgów (1772—1918)*, w: *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach. Monografia historyczna*, t. 2, red. K. Meus, M. Tylza-Janosz, D. Żurek, Kęty 2019.
- Miorszewski H., *Pamiętnik z czasów wojny od 30/7 1914—30/11 1919 mający być jedynie wyrazicielem moich przygód, wrażeń, obserwacji i myśli, jak również wydarzeń ogólnych*, oprac. P.A. Budziński, Opoczno 2017.
- Piąte sprawozdanie dyrekcji C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Żywcu za rok szkolny 1914/15*, Kraków 1915.

Polak J., *I wojna światowa (1914—1918)*, w: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 2: *Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918)*, red. I. Panic, Bielsko-Biała 2010.

Ruszała K., *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w Monarchii Habsburgów*, Kraków 2020.

Słownik biograficzny Żywiecczyzny, t. 3, red. A. Urbaniec, Żywiec 2000.

Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981.

Wykaz adwokatów do Krakowskiej Izby Adwokackiej należących, Kraków 1912.

Zyzakowie. *Dzieci Józefa i Marii*, red. K. Rodzoniowa, Żywiec 2012.

Zyzak W., *Wspomnienia*, Żywiec 2005.

Piotr Szczepaniak

Galician War Refugees in Żywiec in 1914—1915

Summary

The failures of the Austro-Hungarian armed forces, which took place in the first months of the Great War, led to the emergence of the phenomenon of a war refugee. Some of the refugees did not leave the crownland or they stayed at its western end for a longer time. At that time, many refugees arrived in Żywiec. The aim of this paper is to present the process of the influx of refugees to the city. The conducted research allowed to conclude that about 2300 refugees registered in Żywiec in the period from August 1914 to May 1915. This number constituted over 40% of the pre-war inhabitants of the city. It is worth remembering that not all refugees entered the registration book kept by the local magistrate; therefore, this group was even larger in reality. The work focuses on the religious and professional structures of the refugees staying in Żywiec. The process of research of addresses that were provided by refugees who registered in Żywiec showed what kind of help was offered to them by the indigenous inhabitants of the city. The paper also attempts to analyse how Żywiec presented itself in comparison with other cities when it comes to the number of refugees staying in the city.

Key words: Żywiec, Galicia, Austro-Hungary, World War I, war refugees during the World War I